

Znajomość historii Księdza Bosko 2011/2012

„Poznawanie Księdza Bosko jest warunkiem, aby móc przekazać jego charyzmat i zaproponować jego aktualność. Bez znajomości nie może być miłości, naśladowania i wzywania; to jedynie miłość przynagla do poznania. Chodzi więc o znajomość, która wypływa z miłości i prowadzi do miłości: poznanie emocjonalne.”

Mów Panie, bo sługa Twój słucha (1 Sm 3,9-10) odpowiedź na głos wzywającego Boga

Miesiąc kwiecień obok największego wydarzenia, jakim jest Uroczystość Zmartwychwstania, kieruje nasz wzrok na Chrystusa Dobrego Pasterza, który zna swoje owce i nazywa je po imieniu. Skoro więc Jezus jest naszym Pasterzem, który wzywa nas po imieniu, to powinniśmy nie tylko sami z uległością nadstawić ucha, ale pomóc innym, aby ten głos usłyszeli. Szczególnie, że zbliża się czas, kiedy to wielu młodych ludzi będzie się zastanawiało nad wyborem drogi życia. Obyśmy byli w tym względzie czujni i podobnie jak *Heli spostrzegli, że Pan woła wielu* (Por. 1 Sm 3,8).

Powołanie w Biblii

A. (1) Młody Samuel służył Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. (2) Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Oczy jego zaczęły już słabnąć i nie mógł widzieć. (3) A światło Boże jeszcze nie zagasło. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. (4) Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: Oto jestem. (5) Potem pobiegł do Helego mówiąc mu: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Heli odrzekł: Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać. Położył się zatem spać. (6) Lecz Pan powtórzył wołanie: Samuelu! Wstał Samuel i poszedł do Helego mówiąc: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Odrzekł mu: Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać. (7) Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. (8) I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: Samuelu! Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. (9) Rzekł więc Heli do Samuela: Idź spać! Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha. Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. (10) Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: Samuelu, Samuelu! Samuel odpowiedział: **Mów, bo sługa Twój słucha** (1 Sm 3, 1-10).

B. (20) A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon /Bogu/ w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. (21) Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: **Panie, chcemy ujrzeć Jezusa** (J 12, 20-21).

C. (35) Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami (36) i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. (37) Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. (38) Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim,

rzekł do nich: Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: Rabbi! - to znaczy: **Nauczycielu - gdzie mieszkasz?** (39) Odpowiedział im: **Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego.** Było to około godziny dziesiątej. (40) Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. (41) Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza - to znaczy: Chrystusa. (42) I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana, **ty będziesz nazywał się Kefas - to znaczy: Piotr.** (43) Nazajutrz /Jezus/ postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: **Pójdź za Mną!** (44) Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. (45) Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu. (46) Rzekł do niego Natanael: **Czyż może być co dobrego z Nazaretu?** Odpowiedział mu Filip: **Chodź i zobacz.** (47) Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu. (48) Powiedział do Niego Natanael: Skąd mnie znasz? Odrzekł mu Jezus: Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym. (49) Odpowiedział Mu Natanael: Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela! (50) Odparł mu Jezus: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to. (51) Potem powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego (J 1, 35-51).

Powołanie w Zgromadzeniu Salezjańskim

Te trzy fragmenty z Pisma świętego wprowadzają nas w temat powołania; drogi, którą wspólnie kroczymy w Zgromadzeniu Salezjańskim. Jest to również droga, którą chcemy zaproponować młodzieży, do czego zachęca nas Benedykt XVI w tegorocznym Orędziu na Światowy Dzień Modlitw o Powołania: *"Drodzy Bracia w episkopacie, drodzy kapłani, diakoni, osoby konsekrowane, katecheci, współpracownicy w duszpasterstwie i wy wszyscy, zaangażowani w dzieło wychowania nowych pokoleń, wzywam was serdecznie, byście z uwagą wsłuchiwali się w tych, którzy w waszych wspólnotach parafialnych, w stowarzyszeniach i ruchach formacyjnych odkrywają w sobie znaki powołania do kapłaństwa czy życia konsekrowanego. To ważne, by w Kościele tworzyć warunki sprzyjające licznym „tak”, jako wielkodusznym odpowiedziom na powołanie ze strony Boga, który kocha"*.

Jesteśmy salezjanami, dlatego „jak Ksiądz Bosko jesteśmy powołani, aby dodać młodym ludziom odwagi do bycia apostołami swoich kolegów, do przyjęcia różnych form służby kościelnej i społecznej, do zaangażowania się w projekty misyjne. Aby wspierać wybór powołania do posługi apostolskiej, należy też młodzieży zaproponować bardziej intensywne życie duchowe oraz systematyczne towarzyszenie osobiste. Jest to gleba, na której rozwiną się rodziny zdolne do autentycznego świadectwa, świeccy zaangażowani na każdym szczeblu życia

*Kościola i społeczeństwa, a także powołania do życia konsekrowanego i kapłaństwa*¹.

Kiedy mówimy o powołaniu zakonnym, to od razu staje przed nami obraz dzisiejszej sytuacji w świecie, która po ludzku nie sprzyja pozytywnej odpowiedzi na wezwanie Pana. Materializm, sekularyzm, rozbitcie rodziny, nagłaśniane z premedytacją skandale w Kościele, itp.

W wiązance Księdza Generała na rok 2011 czytaliśmy: „Nie zapominajmy, że Ksiądz Bosko żył w środowisku mało przychylnym i w pewnym sensie przeciwnym rozwojowi powołań kościelnych. Nowy konstytucyjny rząd Królestwa Sardynii wraz z wolnością druku, sumienia, kultu i możliwą „bezwyznaniowością” Państwa wytworzył wzrastający rozdźwięk z Kościołem. Wolność kultu i czynna propaganda protestancka dezorientowały prosty lud, ukazując negatywny obraz Kościoła, papieża, biskupów i kapłanów. Wytworzył się u ludzi, a zwłaszcza wśród młodzieży, klimat narodowościowy nasiąknięty ideami liberalnymi i antyklerykalnymi.

Ksiądz Bosko, wspominając te czasy, pisał: „*nastroje, które mogły zawrócić w głowie, zwróciły się przeciwko zakonom, przeciw stowarzyszeniom kościelnym, a później powszechnie przeciw klerowi i wszystkim władzom Kościoła. Ten krzyk wściekłości i lekceważenia religii w konsekwencji pociągał za sobą odejście młodzieży od moralności i pobożności, a tym samym od powołania do stanu duchownego. Dlatego nie było żadnego powołania zakonnego i prawie żadnego do stanu duchownego. Czy w czasie, gdy domy zakonne traciły już powoli nadzieję, księży otaczano pogardą, a niektórych uwięziono, innych skazano na przymusowe miejsce zamieszkania, sądząc po ludzku, można było podtrzymać ducha powołań?*”².

¹ KG26, *Da mihi animas cetera tolle*, Rzym 2008, n. 53: „*Powołanie do zaangażowania apostołskiego*”.

² *Cenno storico sulla Congregazione di S. Francesco di Sales e relativi schiarimenti*, Roma, Tip. Poliglotta 1874, in OE XXV, s. 233.

Zobaczmy, jak zareagował na taką sytuację ks. Bosko. „On nie lamentuje, ale natychmiast dwoi się i troi, aby zbierać powołania i zająć się nimi, popierać formację młodych kleryków, będących bez seminarium, troszczyć się o chłopców mających dobre usposobienie i przygotować ich do funkcji eklezjalnych. W Oratorium, razem z młodymi pracownikami, sierotami, ks. Bosko szybko zebrał chłopców i młodzieńców dobrych, którzy przejawiali /odpowiednie/ cechy, aby skierować ich do kapłaństwa lub życia zakonnego. Poświęca się i daje pierwszeństwo ich formacji, formacji czynnej i praktycznej z osobistym towarzyszeniem i w środowisku o mocnej wartości duchowej i apostołskiej. Od lat '60 sekcja „studentów” w Oratorium na Valdocco jest pojmowana jako sekcja seminarjna. Ksiądz Bosko pisze w „Pamiętnikach z Oratorium”, że dom w Oratorium przez prawie 20 lat był seminarium diecezjalnym³. Opierając się na tym, co pisze ks. Braido /przyjmujemy, że/ pomiędzy rokiem 1861 a 1872 wstąpiło do seminarium turyńskiego 281 młodzieńców z Oratorium”⁴.

Porównując czasy Księdza Bosko z naszymi, można powiedzieć, że i dzisiaj nie brakuje *młodzieńców dobrych, którzy przejawiają /odpowiednie/ cechy, aby pójść drogą życia zakonnego i kapłaństwa.*

Poznawać i ukazywać Księdza Bosko

Poznanie, a tym bardziej dogłębne zrozumienie Systemu prewencyjnego ks. Bosko jest niemożliwe, a przynajmniej bardzo ograniczone, jeśli go pozbawić tego właśnie źródła wypływającego z doświadczenia lat dziecięcych i młodzieńczych, gdzie matka Małgorzata swoją postawą uczyła troski o drugich, życzliwości, ufności, solidarności z ubogimi, dążenia do prawdy, zdrowej i głębokiej pobożności. To pozwoliło księdzu Bosko otwierać serca nawet najbar-

³ Memorie dell'Oratorio. Tekst krytyczny wydał A. Ferreira, Rzym, LAS 1991, s. 195. Przeznaczenie na służbę diecezji jako małych seminariów jego (nowych) szkół prywatnych było motywem utrzymującym rozwój dzieła salezjańskiego, por. A.J. Lenti, *Ksiądz Bosko, historia i duch*. T. 5: Institutional Expansion, Rzym, LAS 2009, ss. 49-73.

⁴ Por. P. Braido, *Don Bosco, prete dei giovani nel secolo delle libertà*, T. 1, Roma, LAS 2003, s. 544.

dziej nieszczęśliwych i zatwardziałych, bo przecież wyznawał on zasadę, że *nawet w nawet w największym łajdaku jest ziarno dobra, które trzeba odnaleźć i na nim budować*. A przeniknięty zdrową religijnością matki potrafił stworzyć odpowiednie warunki do ukształtowania prawidłowego, przeżywanego w wolności i odpowiedzialności, spojrzenia na wiarę, Kościół i życie sakramentalne.

Prostotę i głębię wychowania, którego doświadczył ks. Bosko ze strony swej matki odczytujemy w prostych słowach, które pojawiając się w różnych momentach jego doświadczenia pedagogicznego, stanowią fundament salezjańskiego stylu wychowawczego i wyznaczają drogę po której ma kroczyć wychowawca. I być może właśnie siła i skuteczność tego stylu wychowawczego leży w prostocie celów, które ukazuje tak wychowankom, jak i wychowawcom towarzyszącym w rozwoju podopiecznych.

Ksiądz Bosko bez zbędnych słów wskazuje w swoim dziełku o Systemie prewencyjnym słynny „salezjański trójmian” - *rozum, religia i miłość (ragione, religione, amorevolezza)*. Jednak nie ogranicza się jedynie do niego, bo przecież szczególne zainteresowanie chłopców wzbudził inny trójmian nazywany „3 x S”: *sanità, sapienza, santità*, co tłumaczymy: *zdrowie, mądrość, świętość*. W innym miejscu natomiast ksiądz Bosko powie: *sanità, studio, moralità (zdrowie, nauka, moralność)*.

Drogą, która będzie prowadziła do tego celu jest kolejny, wskazywany przez ks. Bosko, trójmian: *allegria, studio, pietà (radość, nauka, pobożność)*. To właśnie w tych, krótkich, prostych i dobrze zrozumiałych dla chłopców sformułowaniach upatrywał on tajemnicę wychowania. *Dla nas świętość* - powie Dominik Savio - *oznacza bycie radosnym, bo szatan lęka się ludzi wesółych*.

Pomocą w osiągnięciu tych prostych, a zarazem wspaniałych celów (zdrowia, mądrości i świętości) służą wychowawcy, którzy usilnie i z oddaniem pracują dla dobra młodzieży. To jest ich zadanie i powołanie życiowe, którego pełna realizacja zapewnia zbawienie (*pane, lavoro, paradiso - chleb, praca, raj*).

Jest to zapewnienie ks. Bosko skierowane do salezjanów, których zapewnił, że poświęcając młodziemu swe życie mają zapewniony chleb, pracę i niebo. Realizacja tej drogi wychowawczej ks. Bosko dokonuje się w duchu wspomnianego już podstawowego trójmianu: ROZUM, RELIGIA I MIŁOŚĆ.

Bo to właśnie kochające serce wychowawcy (miłość) ma prowadzić dzieło wychowania, kierując się zdrowym rozsądkiem (rozum) i głęboką wiarą (religia). Te fundamentalne zasady pozwalają wierzyć w młodego człowieka nawet wówczas gdy wszelkie, po ludzku rzecz biorąc wysiłki wychowawcze zawodzą⁵.

Podsumowanie

a. Jak przeżywam moje powołanie. Czy słucham głosu Boga przez poświęcenie czasu na modlitwę, medytację, lekturę Pisma świętego, kierownictwo duchowe.

b. Czy w ostatnim czasie przeczytałem jakąś lekturę salezjańską, aby lepiej poznać historię Zgromadzenia, naszą duchowość i styl wychowawczy?

c. Powołanie salezjańskie. Jak troszczę się o powołania do Zgromadzenia? Czy rozmawiałem na temat powołania z młodzieżą? Czy proponowałem komuś wstąpienie do Zgromadzenia? Czy nasza wspólnota jest gotowa na przyjęcie aspiranta, który chciałby lepiej poznać Księdza Bosko i życie salezjańskie?

ks. Adam Paszek sdb

⁵ Por. A. Paszek, *Wychowanie młodzieży w duchu ks. Bosko*, w: Don Bosco 5:2001.